GŁOS POMORSKI

Nr. 39 — Rok 5. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Zł., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,18 Zł., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł., do Gdańska 4 00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co drugi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy, w dziale reklamowym na stronie I-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy, za tekstem 28 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0.31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie-przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27 29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 17-go lutego 1925: | Telefon nr. **50 i 51.**

Podpisanie pożyczki nastąpiło w sobotę wieczorem.

Warszawa, 15. 2. (Pat.) P. prezes Rady Ministrów otrzymał od posła Wróblewskiego z Nowego Jorku depeszę o podpisanie przez niego w sobotę wieczorem umowy o pożyczce dla Polski.

Niemcy protestują przeciwko zaproszeniu przedstawiciela Polski do Ligi Narodów.

Berlin, 15. II. (AW.) Ponieważ Rada Ligi Narodów na sesji najbliższej omawiać będzie szereg kwestji połączonych z praktycznem wykonaniem kontroli wojskowej w Niemczech, rząd niemiecki postanowił wysłać do Rady Ligi notę protestującą przeciwko zaproszeniu przedstawiciela Polski do organu Ligi Narodów. Zaproszenie przedstawiciela Polski zostało już w zasadzie postanowione. Rząd niemiecki dąży do zmiany tej decyzji.

Sprawa zawarcia paktu bezpieczeństwa.

Rokowania między Herriotem a Chamberlainem. — Niemcy i państwa z Niemcami graniczące przystąpić mają do paktu dopiero w drugiej fazie. — Projekt taki jest niebezpieczny dla Polski.

Paryż, 15. 2. (Pat.) Jak dowiaduje się „Matin" pomiędzy Herriotem a Chamberlainem toczą się rokowania w sprawie zawarcia paktu bezpieczeństwa, któryby był czemś pośredniem pomiędzy traktatem o sojuszu a protokułem genewskim. **Niemcy i wszystkie kraje z Niemcami graniczące przyłączyłyby się do tego paktu dopiero w drugiej jego fazie, podczas gdy obecnie może być mowa wyłącznie o rokowaniach francusko-angielskich.**

O ile zachodnie mocarstwa sojusznicze zawrą między sobą projektowany pakt, to wraz z tem złożą też oświadczenie Lidze Narodów, że wszelki atak ze strony Niemiec na jakikolwiek punkt graniczny, licząc od Morza Północnego aż do Adrjatyku, będzie uważany jako atak wywierzony przeciwko im wszystkim wyłącznie. Niemcy z kolei miałyby złożyć oświadczenie, że zobowiązują się do powstrzymania się od wszelkiej agresji.

Liga Narodów ratyfikowałaby następnie rzeczony pakt oraz bezzwłocznie zbadałaby środki, służące do jego rozszerzenia na inne części Europy. Dominja Imperjum Brytyjskiego nie byłyby wezwane do przyjęcia na siebie jakichkolwiek zobowiązań w tej pierwszej fazie paktu a jedynie byłyby wezwane do niezajmowania stanowiska opozycyjnego.

Powyższe informacje „Matin" zaopatruje w uwagę, **że pakt zachodnich mocarstw musi być oceniony tylko jako etap, albowiem jeżeliby miał na celu wyłącznie zagwarantowanie nienaruszalności zachodnich granic Niemiec, to z punktu widzenia Francji należałoby z paktu tego rodzaju raczej całkowicie zrezygnować.**

Kanclerz Luther w Królewcu.

Na targach królewieckich. — Wielka mowa polityczna. — Stosunek do Polski. — Granica nad Wisłą. — Rokowania polsko-niemieckie.

Królewiec, 15. 2. (PAT). Kanclerz dr. Luther w towarzystwie ministra gospodarki Neuhausa przybył dziś do Królewca, celem wzięcia udziału w uroczystości otwarcia targów królewieckich.

Kanclerza powitał burmistrz Królewca Lehmeyer wyrażając zadowolenie z zainteresowania, jakie wykazał kanclerz przez swój przyjazd dla potrzeb odciętych od Niemiec Prus Wschodnich.

Zabrawszy następnie głos, kanclerz dr. **Luther** zwrócił uwagę na znaczenie targów wschodnich, które z jednej strony zacieśniają węzeł gospodarczy między Prusami Wschodniemi a resztą Rzeszy niemieckiej, z drugiej strony służą ekspansji ekonomicznej Niemiec na wschód.

W dalszym ciągu swego przemówienia kanclerz podniósł trudności, z jakiemi walczą Prusy Wschodnie. W pierwszej mierze są to trudności natury politycznej. Stworzono Prusy Wschodnie, które okrojone i odcięte od kraju ojczystego znajdują się w sytuacji, jakiej nawet optymiści nie mogą uważać za pomyślną. To położenie polityczne Prus Wschodnich pociąga za sobą trudności gospodarcze.

Wspomniawszy o kwestji oddzielenia okręgu Kłajpedy od Niemiec i połączenia go z Litwą, kanclerz Rzeszy przeszedł do kwestji **ustalenia granicy polsko-niemieckiej nad Wisłą.**

Obie te sprawy — oświadczył kanclerz — są przedmiotem nieustannych starań ze strony rządu Rzeszy. W kwestji Kłajpedy rząd starał się przez negocjacje z Litwą doprowadzić do jaknajprędszego i lojalnego zaprowadzenia w tym okręgu autonomji. Rząd ma nadzieję, iż jego zabiegi doprowadzą do realizacji głównych jego w tej dziedzinie postulatów.

Wielokrotne protesty Niemiec i kilkakrotne negocjacje w sprawie przeprowadzenia **granicy nad Wisłą** nie dały pomyślnego wyniku.

Decyzja zapadła w tej mierze nie odpowiada traktatowi wersalskiemu i hamuje rozwój gospodarczy tych okolic. Z tego też powodu rząd niemiecki **nie zaniecha żadnej okazji celem poprawienia sytuacji.**

Mówiąc o sytuacji gospodarczej w Prusach Wschodnich, kanclerz oświadczył, iż stanowią one — **jednem** jego — **pomost w stosunkach handlowych Niemiec z Europą** wschodnią i wyraził z tej okazji nadzieję, iż negocjacje z Rosją pomimo trudności, na jakie natrafiają, doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

Rokowania handlowe z Polską — oświadczył następnie kanclerz — rozpoczną się dnia 1 marca. Rząd niemiecki przystąpi do nich z jaknajlepszą wolą ich pomyślnego zakończenia, **wierząc, że osiągnięcie na tem polu porozumienia leży w interesie gospodarczym obydwu krajów.**

Niezbędnym warunkiem jednak prowadzenia rokowań jest, aby **Polska nie utrudniała stanowiska Niemiec przez nieżyczliwe traktowanie Niemców, zamieszkałych w Polsce.**

Właśnie w tych dniach rząd niemiecki zmuszony był wystosować do rządu polskiego notę, w której stwierdza, że ten ostatni pomimo wielokrotnych przedstawień rządu niemieckiego w dalszym ciągu wydala duchownych protestanckich bez wystarczających motywów.

Rokowania niemiecko-polskie będą prowadzone na podstawie wzajemnej klauzuli największego uprzywilejowania.

Prusy Wschodnie i Królewiec przedłoża w tej mierze swe dezyderaty, które zarówno w rokowaniach z Polską, jak i Rosją, rząd niemiecki będzie sie starał uwzględnić. W końcu swego przemówienia kanclerz podniósł zasługi Prus Wschodnich w zakresie gospodarczym zwłaszcza w rolnictwie oraz zasługi ogólno-kulturalne, życząc pomyślnego rozwoju tej najdalej wysuniętej na wschód placówce Niemiec.

Dyrekcja poczty gdańskiej rewiduje korespondencję polską i francuską.

Gdańsk, 15. II. (AW.) Prasa gdańska zarzuca władzom poczty polskiej, że otwiera listy wysyłane do Polski. Zarzut ten opiera się na komunikacie gdańskiej dyrekcji pocztowej. Naturalnie, że dyrekcja pocztowa Gdańska w tak nieprzyzwoity sposób stara się bronić od najzupełniej słusznego zarzutu, że to ona właśnie rewiduje korespondencję polską, a nawet francuską, gdyż wiadomo powszechnie, że wcale nie można było dostać w Gdańsku tych dzienników francuskich, które w sposób nieprzychylny dla Gdańska omawiały sprawę pocztową.

Reforma rolna w stadjum nowelizacji.

Grudziądz, dnia 16 lutego.

Ustawa o reformie rolnej z r. 1920 w ścisłem słowa tego znaczeniu jest tylko ustawą o przymusowem wywłaszczeniu, gdyż z pośród wielu zagadnień polepszenia ustroju rolnego rozwiązuje jedynie kwestję parcelacji, która bynajmniej nie jest rozstrzygnięta w sposób rzeczowy z punktu widzenia poprawy ogólnej wytwórczości, lecz jest pomyślaną w sposób nierealny i czysto demagogiczny.

Co bowiem należałoby wymagać od dorze przeprowadzonej reformy?

Reforma rolna w Polsce powinna przyczynić się walnie do podniesienia wytwórczości rolnej, która zwłaszcza w okresie powojennym znacznie się zmniejszyła.

Na to, ażeby podnieść produkcję w rolnictwie, należy przeprowadzić cały szereg ulepszeń w strukturze i charakterze prawnej własności, podniesienie intensywności gospodarowania, komasację gruntów, umożliwienie rozumnej parcelacji, stworzenie długoterminowego kredytu rolniczego itp.

Te wszystkie składniki wchodzą na celowo i gruntownie pomyślaną reformę agrarną. Domorośli demagodzy wyjęli jednak z całego tego splotu skomplikowanych zagadnień tylko kwestję parcelacji, opartą w lwiej części na bezpłatnem wywłaszczeniu.

Po kilku latach doświadczeń i niezbitych dowodów najwięcej zainteresowane grupy polityczne w przyśpieszeniu przeprowadzenia reformy jak Piast przyznają, że sprawa parcelacji została w znacznym stopniu zabagnioną przez projekt ustawy z 20 roku.

Należy pamiętać, że ustrój rolny w Polsce przed wojną może w zbytnio żółwim kroku, jednak stale szedł w kierunku rozdrabniania wielkiej własności przez samorzutną parcelację.

Ludzie teorji radykalnej chcieli ten żółwi krok ewolucji zapomocą jednego posunięcia pióra zamienić na bieg gazelli lub chyżej antylopy, w rzeczywistości przyczynili się oni do zupełnego zachamowania procesu parcelacji, co sprawy ustroju agrarnego doprowadziło do niemożliwego zaognienia.

Nie da się zaprzeczyć, że najdealniejszą formą gospodarki jest gospodarka fermowa oparta na średniej własności od 30 do 100 ha. Rozumny ustawodawca tego rodzaju wytyczne uznaje za ideał, do którego winno dążyć całe społeczeństwo. Rozchodzi się tylko o to, jaką drogę obrać celem zbliżenia się do tej gwiazdy przewodniej. Ścierają się tu dwa skrajne poglądy. Jeden z nich oparty na ekonomice prawowiernej twierdzi, że ponieważ sama natura idzie w tym kierunku przez samorzutną parcelację wobec tego wszelkie maczanie palców w te stosunki ze strony rządu, sprawę zaognią i pogarszają.

Drugi pogląd radykalno etatystyczny (wierzący we wszechpotęgę państwa) dowodzi, że rząd jest w stanie zło usunąć i radykalnie uleczyć.

Komu wierzyć — pierwszej czy drugiej grupie?

Jak zawsze, prawda stoi stoi pośrodku.

Tej zasady trzymał się prawdopodobnie nowy minister reform rolnych p. Kopczyński, który wystąpił z nowym projektem reformy rolnej.

P. Kopczyński wycofał dwa dawne projekty z 20 r. i projekt Witosa, a opracował nowe projekty, dostosowując je do obecnej sytuacji pieniężnej, a więc tem samem ściągając sprawę reformy w krainę rzeczywistości.

Zakres projektowanej reformy przez min. Kopczyńskiego skupia się w znacznie szerszych ramach od dawnych projektów. Obejmuje bowiem sobą jednocześnie **1) projekt ustawy komasacyjnej, 2) ustawę o serwitutach i 3) projekt parcelacji.** Powyższy projekt bierze zupełny rozbrat z zasadą etatyzmu, **parcelację mają przeprowadzać** sami ziemianie, którzy muszą ustalić **kontyngent** roczny w wysokości **200 000 ha.** ziemi **przeznaczonej** na parcelację.

Właściciel ziemi za rozparcelowaną część ma otrzymać pełne odszkodowanie w rencie ziemskiej wydanej pod gwarancją państwa.

Są to dwa najbardziej charakterystyczne znamiona projektu pana Kopczyńskiego, biegunowo odmienne od ustawy z r. 1920, która, jak powszechnie wiadomo, była oparta na etatyźmie oraz na odszkodowaniu zaledwie 1/3 rzeczywistej wartości.

Wschodnie aromaty, jakiemi była zabarwiona reforma z 1920 usuwają się w cień. Zupełnie zmodyfikowana ustawa o reformie rolnej projektem p. ministra

przybiera zachodnio-europejskie szaty. Zobaczmy co mówi sam p. Kopczyński w wywiadzie udzielonym prasie warszawskiej:

„Projekt ustala pewien kontyngent roczny, który winien być w calem państwie rozparcelowany. Przytem będzie przez rząd oznaczone, ile należy rozparcelować w poszczególnych okręgach czy powiatach. Sama ustawa określi wyraźnie kontyngent na najmniej 200 000 ha. Rząd jednak może ten kontyngent zwiększać drogą rozporządzenia Rady ministrów. **Przy wykonaniu należy zostawić jak najwięcej pola inicjatywie społecznej.** Rząd winien jedynie nadać **kierunek pracom parcelacyjnym, opracować ich plan i na koniec spowodować przymus parcelacyjny, jaki będzie potrzebny i pod względem gospodarczym możliwy.** Parcelację dla osiągnięcia kontyngentu muszą przeprowadzać sami właściciele. Jeśliby w ciągu roku nie osiągnęła parcelacja samodzielna przepisanej ilości, rząd oznaczy majątki, które mają być rozparcelowane bezwarunkowo.

Przez ustalenie kontyngentu ogólnego pozwalam społeczeństwu wybrać te majątki, które najmniej są zorganizowane, jako całość warsztatu rolnego i których likwidacja wywoła najmniej wstrząsów gospodarczych. Majątki określone jako przeznaczone na parcelację, nie będą odrazu poddawane przymusowemu wykupowi. Pozostawię właścicielom ich jeszcze rok na dokonanie parcelacji dobrowolnej. **J. Kr.**

Z dyskusji nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. na rok 1925

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Sejmowej Komisji Budżetowej ogólna dyskusja nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P.

Po wyczerpującym referacie posła Rymera stanowisko Chrześcijańskiej Demokracji względem budżetu **określił poseł dr. Mendrys**, poruszając następujące zagadnienia.

Żądał on przedewszystkiem, aby Ministerstwo zerwało z dotychczasową polityką szkolną, idącą na rozbudowę szkolnictwa pod względem ilościowym, a rozpoczęło podnosić jego wartość przez starania o budynki, pomoce naukowe i kwalifikacje nauczycielskie.

Obecny bowiem stan jest pod tym względem zastraszającym i tak: w Małopolsce w szkolnictwie powszechnem jest 60 proc. zapotrzebowania budynków, a w b. zaborze rosyjskim 97 proc. i tylko 10 proc. posiada pomieszczenie odpowiednie; szkoły średnie i seminarja posiadają budynków niespełna połowę, szkolnictwo zawodowe niema go prawie wcale, uniwesytety z 26.000 uczniów mogą pomieścić zaledwie 4—5 tysięcy, dwie politechniki obliczone na 1.400 mają 6.690 uczniów.

Co do pomocy naukowych, to wszkołach średnich i seminarjach jest zaledwie 1/5 tego, czego potrzeba, na uniwersytetach tylko 1/5 młodzieży korzysta prawdziwie z nauki, a nie lepiej jest w szkołach powszechnych. Wystarczy nadmienić, że u nas koszt utrzymania ucznia w szkole powszechnej wynosi 60 zł., a w Anglji 500 zł. chociaż Anglicy napewno nie marnują pieniędzy.

Co do nauczycielstwa, to w szkołach powszechnych jest 23.000 sił niekwalifikowanych lub częściowo kwalifikowanych, w średnich i w seminarjach 43 proc., obniżył się również poziom naukowy między profesorami uniwersyteckimi, co wszystko razem grozi tem, że ze wszystkich szkół łącznie z uniwersytetami wychodzić będą dyletanci, którzy wychowani w atmosferze niedokładności i powierzchowności, przeniosą ją do życia narodu, gdy zajmą kiedyś stanowiska, za czem pójdzie obniżenie poziomu duchowego, obywatelskiego i gospodarczego. Kredyty na powyższe cele, jakkolwiek referent poseł Rymar proponuje ich podwyżki, są wprost znikome, jeżeli np. na budownictwo szkół wstawia się na rok 1925 10 miljonów zł., a potrzeba przynajmniej po 150 milj. zł. przez 20 lat.

Należy przytem — twierdził poseł dr. Mendrys — co rychlej znowelizować ustawę o budownictwie szkół, gdyż obecna jest nierealna i uniemożliwia ich budowę, poddać również rewizji samo nauczanie, którego koszt jest w Polsce zwłaszcza w szkołach średnich olbrzymi, ponieważ w szkołach tych ogromny procent młodzieży nie kończy klasy VIII-ej lecz odpada w klasach niższych i tworzy w społeczeństwie element do niczego niezdatny i niezadowolony z życia. W roku 1923 było w Polsce w klasie I-szej gimnazjalnej 46.564, a w klasie VIII-ej tylko 9.788 uczniów, z których jeszcze pewna część odpada przy maturze, a na poziom umysłowy tych, którzy ją uzyskują, żalą się zgodnie wszystkie uniwersytety.

Żądał następnie dr. Mendrys jaknajrychlejszego wniesienia przez Ministerstwo do Sejmu ustaw szkolnych, bo przez ich brak buduje się szkolnictwo nie od fundamentów, jak również programu wychowania narodowego, który położyłby kres robocie partyjnej, jaka niestety dziś ma miejsce w wielu szkołach, przyczem zaszedł znamienny, godny podkreślenia fakt.

Gdy mianowicie poseł dr. Mendrys mówił, iż program musi być **narodowy i chrześcijański**, wówczas „wyzwoleniec" Zygmunt Nowicki krzyknął, iż taki program jest to **„również program partyjny"**. Nie trzeba do tych słów komentarzy.

Domagał się dalej dr. Mendrys, aby sumy wpłacane przez rodziców na t. zw. zużycie materjału, były w znacznej części przyznawane danej szkole na pomoce naukowe, jak również, aby ogłoszono, według jakiego klucza dokonywany jest rozdział dodatku do podatku przemysłowego między szkoły przemysłowe, handlowe i bursy rzemieślnicze, gdyż podnoszą się głosy o stronniczości Ministerstwa W. R. i O. P. przy rozdziale.

Wytknął następnie dr. Mendrys Ministerstwu W. R. i O. P., że z pozycji na emerytury dla duchowieństwa w 1924 r. nie wydatkowało ono pół miljona zł. rzekomo dla braku emerytów, gdy tymczasem emeryci księża głównie w Małopolsce giną z głodu, gdyż nie zastosowano do nich dotąd bezprawnie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem, wobec czego żądał dr. M. usunięcia i naprawienia tej krzywdy w obecnym budżecie.

Domagał się dalej, aby przy zakładaniu szkół zawodowych, zwrócono uwagę na kresy, gdzie trzeba wyszkolić polski żywioł rzemieślniczy i wyraził nadzieję, że Ministerstwo W. R. i O. P. przyjdzie wreszcie do Sejmu z ustawą o szkolnictwie zawodowem, ponieważ odpowiedni projekt wypracowało już nawet samorzutnie nauczycielstwo szkół zawodowych, zgrupowane przy T. N. S. W. Wogóle należy szkolnictwu temu poświęcić jaknajwięcej troski, ponieważ stan obecny jest zły, jeżeli na wszystkich wyższych uczelniach mamy młodzieży ponad 35 tysięcy, a w szkołach zawodowych tylko 15 tysięcy. Wzywał dalej rząd, aby ten dopilnował wypełnienia przez samorządy ich obowiązku płatniczego na rzeczowe potrzeby szkół, gdyż przez dotychczasowe zaniedbania w tej dziedzinie szły na marne sumy uchwalane w budżecie, a nauczycielstwo bez własnej winy nie mogło osiągnąć dobrych rezultatów swej pracy.

Nakoniec rzucił dr. Mendrys myśl rewizji zasady bezpłatnego nauczania w szkołach średnich i wyższych, skutkiem czego kształci się w nich za darmo żydowstwo i ludzie bogaci, dla ubogiego zaś dostęp do nich jest zamknięty. Czy nie byłoby lepiej, gdyby z opłat od zamożnych i żydów stworzyło państwo fundusz na zapomogi dla młodzieży biednej a zdolnej w szkołach średnich.

Oczywiście myśl tę zwalcza zaciekle lewica, bo idzie tu przedewszystkiem o opłaty od żydów. My jednak musimy wreszcie zerwać z demagogją i żydofilstwem, a bronić prawdziwej demokracji.

Bankiet na cześć ambasadora Chłapowskiego.

Manifestacja gorącej przyjaźni pomiędzy Polską a Francją. — Akt utworzenia ambasady polskiej w Paryżu jest skutkiem konsolidacji Polski. — Bezpieczeństwo Francji i bezpieczeństwo Polski są to dwie sprawy absolutnie od siebie nieodłączne.

Paryż, 15. 2. (Pat.) Stowarzyszenie France-Pologne zorganizowało w dniu wczorajszym wielki bankiet na cześć ambasadora Chłapowskiego w związku z podniesieniem poselstwa polskiego w Paryżu do godności ambasady. Pierwsze przemówienie wygłosił **ambasador Noulens**, który oświadczył co następuje:

Stowarzyszenie France-Pologne poczuło się do obowiązku uroczystego święcenia aktu przywrócenia ambasady polskiej w Paryżu. Przy tej okazji mówca wskrzesił pamięć dawnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy obydwoma krajami. Akt utworzenia ambasady polskiej w Paryżu jest według mówcy naturalnym skutkiem konsolidacji Polski tak pod względem ekonomicznym, jak i pod względem politycznym.

Deputowany **Louis Marin** zaznaczył, że naród francuski szczerze kocha Polskę. To uczucie przyjaźni jest zresztą tak naturalne, skoro się zważy, że obydwa kraje nigdy nie prowadziły ze sobą wojny, natomiast niejednokrotnie wspólnie przelewały swą krew dla wspólnej sprawy. Wreszcie mówca wniósł **toast na cześć jaknajściślejszej przyjaźni francusko-polskiej** oraz na cześć przyszłej pracy i czynów, których oba kraje dokonają wspólnie.

Ambasador **Chłapowski** dziękował za wszystkie tak wielokrotne dowody sympacji. W przemówieniu swem nakreślił on obraz postępu i rozwoju Polski w dziedzinie gospodarstwa i sanacji finansowej, przeprowadzonej — jak wiadomo — bez pomocy zagranicy. Skoro wytworzyła się sytuacja, przy której poselstwo polskie w Paryżu mogło być podniesione do godności ambasady, ambasador Chłapowski w fakcie tym widzi dowód, że usiłowania Polski spotkały się z taką oceną, na jaką sobie zasłużyły.

Z kolei mówca wyraził życzenie, aby **problemat bezpieczeństwa, interesujący Polskę z tego samego punktu widzenia co i Francję, został rozwiązany w taki sposób, aby Polska mogła nareszcie uzyskać bezpieczeństwo tak pożądane przez nią i jedynie dające jej możność czynnego współdziałania w imię postępu i szczęśica ludzkości.**

Ostatni przemawiał b. minister Loucheur. Przypominał on swoje własne usiłowania oraz usiłowania jego przyjaciół politycznych z roku 1921 w okresie **regulowania sprawy G. Śląska, usiłowania, które mogły nawet poklócić Francję z jej sojusznikami, ale których podjęcie Francja uważała za niezbedne w celu zapewnienia bezpieczeństwa Europy. Ten problemat bezpieczeństwa** — oświadczył mówca — **jest w chwili obecnej sprawą bardziej paląca niż kiedykolwiek. Dotychczas Europa znajduje się w przededniu donosłych wydarzeń. Polska i Francja będa się potrzebowały wzajemnie i wszyscy. Francuzi są zdania, że bezpieczeństwo Francji i bezpieczeństwo Polski są to dwie sprawy absolutnie od siebie nieodłączne.**

Po przemówieniu ministra Loucheura orkiestra wykonała hymn polski.

Gdańsk narazie nie otrzyma pożyczki.

Rada Ligi Narodów rozważy sprawę pożyczki dopiero podczas sesji w marcu. — Rozgoryczenie względem senatu Gdańska.

Gdańsk, 15. II. (AW.) Według doniesień z Genewy, sekretarjat Ligi Narodów ogłosił w sprawie pożyczki gdańskiej następujący komunikat:

Komitet finansowy Ligi Narodów przyjął do wiadomości informacje, jakie mu w tej sprawie zostały zakomunikowane przez komisję wysłaną do Gdańska. Komitet omówi z przedstawicielami gminy Gdańska i rządu polskiego warunki, na których może polecić plan pożyczki do zatwierdzenia Radzie Ligi. Projektowana pożyczka ma służyć na przeprowadzenie pewnych robót publicznych i naprawy gdańskiego portu. Rada Ligi z pewnością rozważy tę sprawę podczas sesji marcowej, a tymczasem prowadzone będą rokowania między radą portu a zarządem miasta co do prac, jakie mają być wykonane w porcie.

Z wiadomości tej wyciągnąć należy wniosek, iż narazie starania o pożyczkę gdańską, zakończyły się niepowodzeniem, rozwiewając nadzieję polityków gdańskich na uzyskanie znaczniejszej pożyczki zagranicznej, która pod pozorem inwestycyj gospodarczych obrócona być mogła na cele polityczne.

Gdańsk, 15. 2. (AW.) W kołach gospodarczych panuje rozgoryczenie względem senatu z powodu **opóźnienia** w zrealizowaniu pożyczki dla Gdańska. **Jest to druga** lekcja dla senatu, dowodząca, że dotychczasowa **polityka Gdańska wobec Polski grozi wolnemu miastu** ruiną.

Nie można równocześnie z Polską wojować i na niej gospodarczo zarabiać

Gdańsk, 15. II. (AW.) „Kurjer Gdański" zaznaczając, że Targi padły ofiarą polityki senatu, stwierdza jednak, że fakt niepowodzenia targów postawił jasno przed kupiectwem i przemysłem gdańskim sprawę, że nie można równocześnie z Polską politycznie wojować i na niej gospodarczo zarabiać.

Kurjer podkreśla, że nie jest usposobiony szowinistycznie, jest za współpracą Polski z Gdańskiem, **ale raz** przecież w Gdańsku odpowiednie sfery muszą **zrozumieć**, iż trudno od Polaków wymagać, aby **pomagali coraz** dalej idącej likwidacji naszych uprawnień **politycznych** i gospodarczych, jeżeli z tem są związane **plany** Niemiec, dążące do rewizji Traktatu Wersalskiego.

Układ sowiecko-japoński.

Układ został zawarty na 30 lat i reguluje wspólne wojskowe, polityczne i gospodarcze kwestje Rosji, Japonji i Chin.

Berlin, 14. 2. (Pat.) „Lokal-Anzeiger" donosi, że układ sowiecko-japoński zawiera następujące postanowienia, dotyczące sojuszu odporno-zaczepnego, do którego mają przystąpić także i Chiny:

Na wypadek, gdyby Ameryka, Anglja lub Francja przedsięwzięły kroki militarne przeciwko Chinom, Rosja wystawi armję, złożoną z 200 tysięcy ludzi, przeznaczoną do obrony Chin. Sprawą uzbrojenia oraz aprowizacji tej armji zajmie się Japonja. Rosja rezygnuje na korzyść Japonji ze swego 50-proc. udziału we wschodnio-chińskich kolejach. Wyspa Sachalin po upływie 5 lat przechodzi w posiadanie Japonji, jeżeli w tymże terminie dostarczy ona Rosji 4 małych krążowników, 1 wielkiego okrętu wojennego, 30 łodzi motorowych i 7 toredowców. Władywostok ma stać się bazą morską, przyczem na budowę tej bazy Japonja udzieli Rosji kredytu w wysokości 60 proc. kosztów.

Wyszkoleniem armji chińskiej, której siły pokojowe wynosić mają 800 tysięcy ludzi, zajmą się rosyjscy i japońscy oficerowie-instruktorzy. W Chinach Zachodnich ma być utworzony korpus indyjski i tybetański. Chiny zobowiązują się sprowadzać wszelki materjał wojenny tylko z Japonji i Rosji. Układ został zawarty na lat 30

Układ — zdaniem „Lokal-Anzeigera" — można uważać za związek azjatycki, zwrócony przeciwko Anglji, Ameryce i Francji.

Antysowiecka propaganda Petlury w Rumunji.

Moskwa, 14. 2. (Pat.) Prasa sowiecka podaje, iż Petlura znajduje się obecnie w Rumunji, wydaje tam antysowieckie gazety i czyni przygotowania do wystąpienia zbrojnych band w Besarabji.

POSEŁ CZESKI U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 14. 2. (Pat.) W sobotę, dnia 14 bm. p. Prezydent Rzplitej przyjął posła w Pradze czeskiej p. Lasockiego.

PARADA WOJSKOWA W OLIWIE.

Gdańsk, 15. II. (AW.) „Danziger Volkstimme" donosi, że w Oliwie urządzono paradę wojskową w mundurach najrozmatiszych organizacji wojskowych, jak Stahlhelm, Hackenkreuz itp. Dziennik socjalistyczny krytykuje te parady i stwierdza przytem, że w Oliwie, gdzie dawniej było 5 policjantów, jest teraz pluton Schupo.

Jeszcze sprawa świąt.

Stanowisko Chadecji. — Doskonała mowa wicemarszałka Gdyka przeciw prezesowi t. zw. Lewjatanu (Związku Przemysłowców itd.) pos. endeckiemu Wierzbickiemu.

Podczas dyskusji czwartkowej wygłosił imieniem Chadecji doskonałą mowę poseł i wicemarszałek Gdyk, rozprawiając się z niemożliwemi i antyspołecznemi argumentami znanego wodza zachłannego kapitalizmu polskiego, posła endecji p. Wierzbickiego.

Marszałek Gdyk mówił:

Wysoki Sejmie! Pan poseł Wierzbicki usiłował nas przekonać oraz powoływał się na rozporządzenie Papieża Piusa X.

Pójdę jego śladami i powiem, że Papież ten i wogóle cały szereg papieży, między innemi Leon XIII wskazywali, iż istnieć winno głębokie poczucie sprawiedliwości: „za uczciwą pracę, uczciwa zapłata!“, gdyż wtedy tylko wytworzą się możliwe warunki współżycia. Gdyby ten głos paieży był całkowicie zrozumiany przez sfery, które reprezentuje p. Wierzbicki (brawo na lewicy!), to zdaje się, nie byłoby mowy o świętach i ich kasowaniu!

Jeżeli powoływał się p. Wierzbicki na stanowisko zajęte przez Papieża Piusa X., to śmiem twierdzić, że ono ma zupełnie inne znaczenie. Papież wylicza te święta, które nie mogą być zniesione, resztę zaś pozostawia episkopatowi. Przypominam sobie projekt rządowy, złożony jeszcze w Sejmie Ustawodawczym, na którym Rząd się opierał. Był tam wydrukowany list Konsystorza Warszawskiego, który zaleca nadzwyczajną ostrożność w kasowaniu świąt, raz z głębokiej troski o wiarę i o te tradycje, o których Pan Poseł wspominał, a z drugiej strony uwzględnia rzekomo ciężkie warunki naszego Państwa.

To nie był, p. pośle Wierzbicki, moment demagogji. — Było to głębokie zastanowienie się!

Przedstawię szereg dokumentów. Jeżeli p. poseł Wierzbicki wspomina, że właśnie te serca maluczkich, które żyją tą tradycją, muszą się zastosować do obecnych momentów, to proszę Panów, możemy znieść i niedzielę! Bo właśnie z ust p. posła Wierzbickiego słyszeliśmy, że jeszcze zmodernizowanie i przeorganizowanie przemysłu nie wystarcza. Możemy więc rozumieć, że w najbliższej przyszłości przyjdzie ktoś z wnioskiem, aby skasować i niedziele! (Wesołość! Różne okrzyki!) Nie mówię już o świętach Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy, ale i niedzieli.

Bo w naszem życiu gospodarczem, o które nam wszystkim chodzi, niema żadnej nadziei polepszenia, gdyż przemysł nasz jest jeszcze fikcją przemysłu w porównaniem z Zachodem. W tem tkwi właśnie niebezpieczeństwo, (wesołość i oklaski na lewicy) w wytrzymywaniu konkurencji z zagranicą.

Jeżeli, proszę Panów zastanawialiśmy się na Radzie Gospodarczej nad sposobami usunięcia stagnacji w przemyśle, to nic innego nie słyszeliśmy, jak tylko żądanie skasowania 8-godzinnego dnia pracy, skasowania świąt, urlopów i innych ubezpieczeń społecznych, żądano nawet przeprowadzenia redukcji płac. (P. Petrycki: P. Korfanty już skasował!) (Proszę nie przerywać!) A wtedy życie gospodarcze ma popłynąć wartkim pędem.

Jestem w obawie, Szanowi Panowie Posłowie, aby w tym gwałtownym pędzie fala i nas nie porwała. Dlatego też, proszę Panów, bardzo zręcznie p. poseł Wierzbicki (Głosy na lewicy: Mason, mason!) starał się skupić uwagę Wysokiej Izby na tej przestrodze, aby broń Boże jakieś uchybienie właśnie ze sfer mierzących przeciw rozporządzeniu Papieża nie ujawniło się. Jeżeli są dziś zwolennicy utrzymania świąt, to stwierdzić należy, iż płynie to tylko ze zrozumienia interesu wierzących mas ludowych. **Idąc po linji rozumowania p. prezesa Wierzbickiego, rozumieć należy, że tylko skasowanie całego szeregu świąt oraz zredukowanie płac, skasowanie 8-godzinnego dnia pracy i urlopów jest w stanie usunąć kryzys, w jakim znalazł się nasz przemysł.**

P. prezes Wierzbicki z głębokiego przekonania uważa przeciwników kasowania świąt za demagogów.

Twierdzi p. poseł Wierzbicki, iż nie miano odwagi załatwić sprawy skasowania świąt. Stronnictwa dały więc pełnomocnictwo Rządowi, aby z tak subtelnem zagadnieniem Rząd sam się uporał. Śmiem twierdzić, że było inaczej.

W imieniu Ch. D. z tej trybuny miałem zaszczyt referować tę sprawę i domagałem się wyjęcia z pod kompetencji uprawnień rządowych kasowania świąt. Nie wypływało to z interesów jakiejś demagogji, a tylko z odczucia tej głębokiej wiary, z jaką odnosi się katolickie społeczeństwo do spraw religijnych., Jeżeli dzisiaj pod hasłem odrodzenia gospodarczego z tych czy innych przyczyn prowadzony był nasz przemysł **najnieudolniej** (oklaski na lewicy!), bez żadnego wysiłku, proszę Panów, starano się tylko w sposób **najdogodniejszy** postępować oraz **stwarzać oszczędności kosztem najsubtelniejszych uczuć wierzących mas ludowych.**

Dla tego też argumenty p. posła Wierzbickiego nie zdołały nas przekonać! Mamy to poczucie najdalej idących ofiar na polu rozwoju i udoskonalenia życia gospodarczego, ale poczucie to tak samo znaleźć się musi i w sferach, które reprezentuje p. poseł Wierzbicki. Sfery przemysłowe muszą nareszcie zrozumieć, iż kryzys przemysłu, w jakim trwamy, **da się usunąć kosztem wysiłku całego społeczeństwa, a nie jednej jego grupy, jak dotąd.** (Głosy: tak jest! Oklaski!) (Marszałek: Może Panowie chcieliby powściągnąć ten nastrój bardzo świąteczny!)

Diatego też Klub Chrz. Demokracji głosować będzie za wnioskiem mniejszości: utrzymania święta Matki Boskiej Gromicznej, drugiego święta Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zielonych Świątek. (Oklaski!)

Sprawy społeczno-gospodarcze

— KREDYT DLA MNIEJSZYCH ROLNIKÓW NA POMORZU. Na skutek interwencji Pana Wojewody przyznało Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych na pomoc siewną dla mniejszych rolników Pomorza kredyt na razie w wysokości 200 000 złotych, który podzielony został na powiaty, dotknięte szczególnie klęską nieurodzaju.

Rozdział kredytu tego podejmą niebawem powiatowe komisje pomocy pomocy rolnej, utworzone przy odnośnych starostwach.

Kredyt będzie zwrotny jesienią br. i oprocentowany po 6 procent w stosunku rocznym.

— WARUNKI INKASA WEKSLI PRZEZ P. K. O. Pocztowa Kasa Oszczędności prowadzi inkasa weksli frachtów i innych dokumentów od dnia 1-go listopada 1924 r. Od tego czasu zainkasowano przez centralę P. K. O. w Warszawie weksłów i dokumentów miejscowych i zamiejscowych 10 897 sztuk na sumę **3 602 651,77 złotych.** Zwrócono weksli z protestem: miejscowych — 925 sztuk na sumę 223 316 54 zł; zamiejscowych — 794 sztuk na sumę 140 442,70 zł. Sprawność urzędów pocztowych przy inkasowaniu należności jest coraz większa, tak, że w ciągu trzech, czterech dni od daty płatności weksla na prowincji waluta wpływa na konto uczestnika. Warunki inkasa przez P. K. O. są następujące: od inkasa odcinków do 50 **złotych pobierana jest prowizja w wysokości 75 groszy; od 50 do 200 złotych — 1 zł.** Nadto od inkasa zamiejscowego pobierany jest zwrot porta w wysokości 50 groszy za wyjątkiem inkasa na Kraków, Poznań i Katowice t. j. tam, gdzie P. K. O. posiada swe oddziały. Za inkasa sum od 200 do 1 500 złotych pobierana jest prowizja w wysokości pół procent sumy inkasowanej, od sum zaś ponad 1500 złotych opłata dodatkowa wynosi 1 złoty od każdych następnych rozpoczętych 500 złotych.

— CZĘŚCIOWE ZNIESIENIE CŁA OD KONI. Rozporządzeniem z dnia 24 stycznia br. (Dz. Ust. nr. 9 poz. 71) zostały dotychczasowe cła wywozowe na konie zniesione. Utrzymane zostało jedynie cło wywozowe na konie miary stojącej powyżej 150 cm w wieku do lat 6 wącznie (ogiery, klacze i wałachy) w wysokości 400 zł od sztuki, przedtem w tej kategorji wynosiło cło za wałachy 900 zł, ogiery i klacze 1800 zł od sztuki. Wywóz wszelkich koni może się odbywać tylko kolejami i morzem. W wyjątkowych razach Min. Skarbu może zezwalać na wywóz koni drogą kołową. Kontrola wieku koni będzie dokonywana przy załadowaniu na koszt eksportera przez urzędowego lekarza weterynaryjnego. Konie pełnej krwi angielskiej i czystej krwi arabskiej, zapisane do ksiąg stadnych, wywożone tylko na pewien okres czasu, przy zagwarantowaniu powrotu ich do kraju, mogą być za zezwoleniem Min. Skarbu na wniosek Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych bez względu na wiek, wywożone bez cła. (W. P.)

— O UREGULOWANIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH POLSKI. TRAKTATY Z WŁOCHAMI, NIEMCAMI I CZECHOSŁOWACJĄ. W świecie polityki traktatowej w Polsce panuje od dłuższego czasu znaczne ożywienie i rozmach prac dokonanych. Jak nam donoszą z Warszawy: W sferach gospodarczych, w szczególności w sferach eksportowego przemysłu metalurgicznego duże zainteresowanie wywołuję sprawa rewizji traktatu handlowego polsko-włoskiego. Jak się dowiadujemy, zasada rewizji tego traktatu została już między rządami obydwu państw uzgodniona. W obecnej chwili przeprowadza się szczegółowe studja nad poszczególnemi kwestjami które mają być objęte rewizją traktatu. Ze względów technicznych termin rozpoczecia rokowań nie został jeszcze określony.

Pan Minister Przemysłu i Handlu inż. Kiedroń przyjął 12 bm. na dłuższej konferencji p. Karłowskiego, prezesa delegacji dla rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki. Na konferencji tej omawiane były ważniejsze kwestje traktatu tego. Rokowania mają być rozpoczęte w Berlinie w początkach marca br. — Z Pragi czeskiej wrócił Dyrektor Departamentu Handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu B. Tenenbaum, który wyjeżdżał w celach informacyjnych niezbędnych w rokowaniach o Traktat handlowy między Polską a Czechosłowacją, które w dalszym ciągu toczą się w Warszawie.

Stwierdzenie obywatelstwa polskiego.

Odpowiedź ministra spraw wewnętrznych na interpelację posłów z kluba Chrz. Dem.

Warszawa, 14. 2. (Pat.) W odpowiedzi na interpelację posła Holeksy i kolegów z klubu Chrześc. Dem. w sprawie nieprawnego stwierdzenia obywatelstwa polskiego osób zamieszkałych poza granicami państwa, Minister Spraw Wewnętrznych p. Ratajski w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagr. i Ministrem Sprawiedliwości odpowiedział co następuje:

W myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z dnia 7 czerwca 1920 r. w przedmiocie wykonania ustawy o obywatelstwie państwa polskiego do stwierdzenia obywatelstwa powołane są władze administracyjne I-ej instancji stwierdzenie obywatelstwa następuje albo na żądanie strony prywatnej, w którym to przypadku strona przyjmuje odpowiednie oświadczenie, albo też z urzędu na żądanie wszelkich władz i urzędów. które potrzebują tego dla celów, leżących w ich zakresie działania. Władze administracyjne I-ej instancji mają polecenie, aby w wypadkach wątpliwych zasięgały wskazówek urzędów wojewódzkich. te ostatnie zaś Ministerstwa Spraw Wewn.

Władze gminne nie są powołane do wydawania poświadczeń o obywatelstwie polskiem i takich poświadczeń nie wydają. O ile jednak tu i ówdzie wyjątkowo zdarzy się przypadek wydania takiego poświadczenia i dojdzie do wiadomości władzy administracyjnej, władze te odpowiednio reagują. **Nidgy jednak takie poświadczenie nie stanowi podstawy do uważania danej osoby za obywatela polskiego.** Placówki zagraniczne, które dla swego zakresu działania potrzebują ustalenia obywatelstwa polskiego danej osoby, zwracają się w tym względzie do właściwej władzy administracyjnej I-ej instancji. o ile przedstawione przez stronę dokumenty nie wykazują ponad wszelką wątpliwość faktu posiadania przez nią obywatelstwa polskiego. Ewentualnie placówki te w wypadkach wątpliwych przedkładają sprawę Ministerstwu Spraw Zagr., które udziela im wskazówki po ustaleniu stanu rzeczy przez Ministerstwo Spraw Wewn.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. 20)

Z takiej ciszy rodzą się złe, kąśliwe słowa, słowa dokuczliwe i krzywdzące.

Otoczenie błyskawicznie fotografuje stan dusz ludzkich, które wśród niego żyją, odzwierciadla w sobie i samo przystosowuje się do nastrojów ludzi. Jest w przyrodzie wszechwidząca i wszechczująca, subtelna dusza, która najharmonijniej odpowiada wszystkim stanom nerwów. Bardziej niż najbliższy człowiek koi — bo bezpośrednio, bez odsłaniania ran, bez zwierzeń. — Dostosowuje się do nastroju naszego odrazu.

To samo dzieje się z wrażliwemi na piękno duszami. Każdy człowiek ma w sobie ten zmysł porozumiewania się z przyrodą, lecz nie każdy umie słuchać i chce odpowiadać.

Cisza w przyrodzie wywołuje momentalną odpowiedź nawet bezwzględną — w każdej duszy, w której bodaj ostatnia tli się iskra romantyzmu, lub zabłąkana na dnie duszy nostalgja za pięknem.

Od strony ogrodu na przegniłych schodach werandy siedziała Mira Brzyska i patrzała na bawiącą się piaskiem czteroletnią dziewczynkę w barwnej, nakrochmalonej sukience.

Dziecko co chwila podbiegało do matki, pokazując jakieś kamyki, foremki lub muszelki. Młoda kobieta słuchała z uśmiechem, chwaliła, radziła, lecz przedewszystkiem patrzyła na jasną główkę z czerwoną na czubku wstążeczką.

Jest pewna ciekawa tajemnica patrzenia, zwłaszcza na rzeczy piękne lub drogie. Między patrzącym a przedmiotem obserwacji wytwarza się dziwna łączność, nić pewna, która po odwróceniu nawet uwagi — zostaje. Jeszcze dziwniejsze jest powstanie tej samej spójni. nici łączącej między dwojgiem ludzi, będących mniej więcej na równej płaszczyźnie wrażliwości na piękno, a patrzących równocześnie na ten sam przedmiot piękny lub ciekawy. Wytwarza się przez to ogromnie ciekawy trójkąt, nieraz tak silny, że po kilku latach pod wpływem patrzenia na rzecz tę samą lub podobną, przypomina z najdrobniejszemi szczegółami osobę z którą się patrzyło i wywołuje te same dla niej uczucie, co w chwili patrzenia.

Mira patrzyła na córeczkę sama i zdawała sobie najwyraźniej sprawę ze swej samotności, to też nagle chwyciła dziewczynkę na ręce i przycisnęła namiętnie do siebie, całując rumiane, czerstwe policzki.

— Kocha Irka mamuśkę?

— Kocha.

— Bardzo?

— Najbardzo! — Mamuśko!

— To dobrze, idź bawić się grzecznie dalej.

— A mamuśka ze mną — co?

Mira zerwała się ze schodów i zakręciła jak fryga z dzieckiem na ręku, potem usiadły obie na piasku i rozpoczęły najpiękniejszą na świecie zabawę — zabawę z matką.

Nie spostrzegły, że na wysokiej werandzie ukazał się tęgi, duży mężczyzna z ciemną brodą w zakurzonem ubraniu rolnika. Stanął i z brwią ściągniętą przypatrywał się bawiącym, po chwili wyciągając list z kieszeni zawołał.

— Miro, jest list do ciebie.

W jednej chwili młoda kobieta zerwała się z ziemi i w kilku skokach stanęła obok męża.

— Daj, daj! — Od kogo?

Chwyciła list. Brzyski patrzył na nią uważnie.

— Nie wiem od kogo, nie znam wszystkich twoich przyjaciół.

— Ciekawe, ja też nie znam tego pisma. Rozerwała kopertę i zagłębiła się w czytaniu.

Mąż obserwował ją nieznacznie.

— No — od kogoż ten list? —

— Nie wiem, doprawdy... W trakcie czytania jej zmieszanie wzrastało widocznie.

— Tajemnica? — Co? Nie powiesz? — warknął.

— Ach nie, cóż znowu, tylko... będziesz się znów irytował, albo... będziesz się ze mnie śmiał, dokończyła nagle uśmiechajac się do niego.

— Więc jednak — powiedzieć lub pokazać nie chcesz?

Dziwny blask zalśnił mu w oczach.

Mira zbladła i podniosła na niego przerażone spojrzenie.

— Michał — znów? — Bój się Boga, zaślepieńcze!

— Zaślepieńcze? Tak, bielmo mam na oczach, ale widzę jasno tę całą hypokryzję. Wieczne przedemną tajemnice. Dość tego, chciałbym nareszcie wiedzieć całą sprawę. Ja żądam pokazania tego listu.

W niej zaś zerwała się do obrony cała obrażona godność kobieca. Nie miała nic na sumieniu, a ten list, który trzymała w ręku był dla niej samej zagadką. Zwykła ciekawość wprost z nudów wiejskich kazała jej cofnąć już wyciągniętą z listem rękę. Dowiem się — kto to i ubawię się setnie! W jednej chwili stanęły przed nią wiecznie zamknięte drzwi gabinetu męża. autorytet bez apelacji, ignoracja jej woli. pragnień a nawet myśli lub zdania. — Chęć drobnego, żartobliwego odwetu kazała jej się cofnąć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W sprawie akcji pomocy siewnej.

Pomorze jak zwykle pokrzywdzone.

W sprawie akcji pomocy siewnej na wiosnę roku bieżącego Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych komunikuje co następuje:

Rozmiary nieurodzaju zbóż ozimych i jarych, ujawnionego już w okresie zbiorów jesienią roku ubiegłego, ostatecznie stwierdzić się dały dopiero obecnie przy dokonaniu omłotów.

Dla umożliwienia okolicom najbardziej dotkniętym nieurodzajem uskutecznienia zasiewów zbóż ozimych rząd w jesieni roku ubiegłego podjął akcję pomocy siewnej. Z powodu jednak krótkiego czasu, jaki przedzielał zbiory zbóż od terminu zasiewu, akcja ta mogła być dokonana tylko dorywczo.

W celu skontrolowania rezultatów akcji pomocy jesiennej, a zarazem zorjentowania się co do rozmiar. pomocy przewidywanej na wiosnę, Minister Rolnictwa i D. P. w towarzystwie kilku urzędników osobiście zwiedził okolice kraju najbardziej nieurodzajem dotknięte. Niezależne od tego Ministerstwo Rolnictwa i D. P. w październiku, listopadzie i grudniu podjęło pracę nad zebraniem możliwie najdokładniejszych danych o rozmiarach klęski oraz o przewidywanem zapotrzebowaniu zbóż jarych do siewu. Dane te, zebrane przy pomocy Urzędu Statystycznego, urzędów wojewódzkich oraz organizacji rolniczych, Ministerstwo wzięło za podstawę planu postępowania w akcji pomocy siewnej na wiosnę.

.Typowym objawem nieurodzaju, który dotknął całe terytorjum Polski, jest nierównomierność: są okolice, szczególniej całe południe oraz południo - wschód, dotknięte najbardziej nieurodzajem, przyczem na tych terenach poszczególne wyjątki urodzaju lepszego trafiają się bardzo rzadko: w pozostałych częściach kraju nieurodzaj występuje niejednolicie, dotykając poszczególne gospodarstwa rolne. **Wreszcie na zachodzie Polski, na terenie b. zaboru pruskiego, gdzie stan kultury rolniczej uchronił rolników od tak dotkliwych skutków nieurodzaju, nieurodzaj wyjątkowo spotykamy tylko w bardziej na północ położonych powiatach kaszubskich na Pomorzu. Województwo Poznańskie oraz część Pomorskiego wraz z zachodniemi częściami b. Królestwa Kongresowego posiadają pewien nadmiar zboża jarego do siewu.**

Najpilniejszem zadaniem rządu przy akcji siewnej było skierowanie tych poważniejszych zapasów zboża z zachodu na południo - wschód i południe, gdzie zapotrzebowanie jest największe. Okazanie pomocy innym częściom państwa, dotkniętym klęską, w sposób mniej ogólny, postawiono na drugi plan .

Sprowadzenie zboża siewnego z poza granic Polski rząd uważał ze względów finansowych za niewskazane. Dodać również należy, że **asygnowanie zbyt wielkich sum na pomoc siewną spowodowaćby mogło nadmierną i nieusprawiedliwioną zwyżkę cen zbóż jarych.**

Dla wykonania tej pierwszej i najpilniejszej części programu akcji siewnej, rząd asygnował kwotę 7 i pół milj. złotych, co w dniu 15 stycznia odpowiadało równowartości 3000 wagonów. Rząd mimo licznie zgłoszonych ze sfer rolniczych żądań, nie mógł przeznaczyć na ten cel sum zbyt wysokich: z jednej strony nie pozwalał na to stan Skarbu Państwa, który mógł potrzebie tej zadośćuczynić jedynie w granicach rozporządzalnych funduszów, z drugiej zaś strony wysokość udzielanych jako pomoc siewna, kredytów, dostosowana była do posiadanych w kraju zapasów zboża.

Wymieniona wyżej suma została rozdzielona na poszczególne województwa z tem, że repartycja na terenie województw poruczona została pp. wojewodom, którzy powołali do życia komitety dla rozdział asygnowanych sum na terenie danych województw. W ten sposób akcja ta została zdecentralizowana. Ministerustwo Rolnictwa i D. P. zaleciło również pp. wojewodom, ażeby akcja zakupów zboża w województwach zachodnich została dokonana w możliwie najściślejszem porozumieniu pomiędzy poszczególnemi komitetami wojewódzkiemi, aby nie wywołać rozproszonej konkurencji, co również wpłynęłoby na zwyżkę cen zboża.

Dokonana w sposób powyższy repartycja udzielonych kredytów wymagała — rzecz prosta — jeszcze korektywy, a także wykonania drugiej części rządowego programu akcji siewnej, co rząd uskutecznił, asygnując dodatkowo sumę 2½ milj. złotych. Z sumy tej zostały wyrównane pewne nierównomierności w podziale, dokonane przy pierwszej repartycji.

Ogółem przeznaczono na poszczególne województwa:

Woj. Lwowskie	1 625 000
„ Krakowskie	1 250 000
„ Tarnopolskie	1 125 000
„ Stanisławowskie	1 062 000
„ Wołyńskie	750 000
„ Nowogródzkie	500 000
„ Poleskie	500 000
„ Śląskie	250 000
„ Wileńskie	375 000
„ Kieleckie	500 000
„ Lubelskie	625 000
„ Biaołstockie	625 000
„ **Pomorskie**	**250 000**
„ Warszawskie	312 000

Akcja pomcy rządu zmierza do tego, aby ziemia nie leżała odłogiem, aby na rok przyszły uniknąć większej jeszcz klęski. Dlatego też kredytowa akcja pomocy nie została ograniczona do pewnego typu własności, natomiast pp. wojewodom udzielono wskazówek, by pomoc w okolicach dotkniętych nieurodzajem, skierowana została przedewszystkiem dla drobnych gospodarstw, którym trudniej jest uzyskać kredyt w inny sposób, większa własność jednak w akcji pomocy nie będzie pominięta.

Cała pomoc, jaką rząd okazuje rolnikom na akcję siewną. jest dokonywana z rezerw pozabudżetowych, jakie rząd nagromadził w r. 1924 i które obecnie mogą okazać się najbardziej dla ulżenia rolnictwa skuteczne.

Rząd jest przeświadczony, iż asygnowanie kredytu zasiewnego w łącznej sumie 10 000 000 złotych winno zapewnić dokonanie zasiewów, o ile akcja zakupów ziarna siewnego będzie przez komitety wojewódzkie dostatecznie sprawnie zorganizowana

Projektowany przez Rząd rozdział kredytów na cele pomocy siewnej jest dla nas zgoła niezrozumiały. Wszak Pan Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych stwierdza, że Pomorze a zwłaszcza ziemia kaszubska przeszły bardzo silny nieurodzaj. Tymczasem preliminowana suma na woj. Pomorskie jest najmniejszą ze wszystkich innych pozycji, czy to nie ironja?

Odnośne sfery rolnicze na Pomorzu winny wnieść protest przeciwko tego rodzaju traktowania spraw naszego województwa. (Przyp. Red.).

Wiadomości bieżące.

*

KALENDARZ: Wtorek 17 lutego Konstancji.
Wschód słońca 7 15 zachód 5 14
Wschód księżyca 2 10 zachód 11 15.

—** **Biblijoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I piętr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Tarpnie, w szkole we wtorki i piątki od godz. 4 — 6.

—** Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

—** **Niezwykle śmiały napad w biały dzień.** W dniu wczorajszym o godz. 12.30 w południe niewyśledzony dotychczas sprawca napadł na przechodzącą szosą Radzyńską obok lasku miejskiego p. Annę Fencką.

Ponieważ naokół nie było nikogo, opryszek zdołał porwać bezbronnej kobiecie torebkę ręczną wraz z całą jej zawartością, poczem się ulotnił.

Policja wszczęła natychmiast dochodzenia, lecz jak dotychczas, nie dały one pomyślnych rezultatów.

—** **Znalezienie podrzutka.** Onegdaj rano pewien robotnik znalazł w lasku miejskim na wysokości zakładów wodociągowych 14-dniowe dziecko płci żeńskiej, owinięte w poduszkę i chustkę. Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenia. Dziecko żyje i jest przy dobrem zdrowiu. Oddano je do domu niemowląt.

—** **Kronika kościelna.** Dotychczasowy wikarjusz przy kościele św. Krzyża ks. Nagórski, został ustanowiony 2. wikarjuszem przy Farze, jego zaś miejsce zajmie ks. wikary Mańkowski z Gruty.

—** **Z Czerwonego Krzyża.** W uzupełnieniu notatki o nowym zarządzie tutejszego koła Czerwonego Krzyża w nr. 38 naszego pisma donosimy, iż do sekcji sanitarnej wybrano pp. dr. Chełmińskiego, Majową i Steinerową.

—** **Zjazd dyrektorów gimnazjów pomorskich.** Wczoraj przez cały dzień obradował w naszem mieście zjazd dyrektorów wszystkich gimnazjów na Pomorzu. Zjazd miał charakter nieoficjalny. Obrady, — które toczyły się rano i popołudniu w auli gimnazjum klasycznego — zajmowały się tylko wewnętrznymi sprawami dyrektorów, między innemi określenia stanowiska sekretarza gimnazjum oraz stosunku dyrektora do grona nauczycielskiego.

—** **Wystawa gołębi pocztowych.** Z inicjatywy D. O. K. VIII, oraz prezesa p. Domachowskiego urządziło Towarzystwo Hodowli Gołębi „Jedność", wystawę gołębi pocztowych w salach hotelu „Pod Złotym Lwem"

Udział w wystawie wzięli tylko członkowie Towarzystwa, którzy przysłali około 40 okazów oraz dyplomy swoje. Naogół prawie wszystkie okazy gołębi były bardzo dobre; znać byo na nich staranną pielęgnację. Wszystkie gołębie uczestniczyły w locie konkursowym Mława — Grudziądz (128 klm.) Przy końcu wystawy przystąpiono do rozdania premji. List pochwalny D. O. K. otrzyma za inicjatywę wystawy oraz za przysłanie bardzo ładnych okazów prezes Domachowski, I-szą nagrodę p. Ryjewski, II-gą nagrodę p. Zaklikowski, urzędnik kolejowy.

Po wystawie — którą zamknięto o godzinie 7-mej wieczorem — odbyła się zabawa, na której bawiono się ochoczo aż do rana.

—** **Bal Związku Drukarzy.** W pomysłowo przystrojonej sali Bazaru odbył się w sobotę bal karnawałowy Związku Drukarzy. Piękne efekty świetlne, liczne ozdoby i festony porozwieszane wsali balowej, sprawiały wrażenie, że istotnie wyczarowano jakieś nadzwyczajne i niespotykane obrazy.

Na balu było sporo osób z poza organizacji. A wszyscy przy dźwiękach dobrej orkiestry bawili się wyśmienicie. Komitet urządzający bal powinien być zadowolony, że za jego sprawą tyle twarzy było wesołych i rozpogodzonych.

—** **Bal „Sokoła".** W sali znów „Tivoli" dzielni Sokoli urządzili swoją karnawałową zabawę. I tu sala przybrana była pomysłowo, czego dowodem był nastrój, jaki panował na sali przez cały ciąg balu. Dowodem sympatji, jaką obdarza spoeczeństwo organizację sokolą był fakt, że na jej zabawę zjawili się licznie przedstawiciele władz cywilnych, jak i wojskowych i organizacyj miejscowych.

Wśród wesołych pląsów zabawa przeciągnęła się do rana.

—** **Zabawa Tow. Robotników Katol.** W niedzielę znów w sali „Bazaru" dobrze zasłużone „Tow. Robotników Katolickich przy Farze" urządziło swą zabawę zimową. Zabawa obejmująca tańce, gry i bardzo wesołą pantominę pod tyt.: „W szkole tańców" potoczyła się wśród śmiechów i radości, a licznie zebrani goście nie mogli się uskarżać na to, że komitet nie postarał się dla nich o urozmaicenia.

—** **Zguba.** Zgubiono w naszem mieście dnia 14 lutego obrączkę ślubną znaczoną „E. B. 26. IX. 1922". Łaskawego odnalazcę uprasza się o zwrot tegoż za wynagrodz. Zgłoszenie przyjmuje nasze pismo.

—** **Przejechanie.** Jakiś zapalony rowerzysta przejechał wczoraj popołudniu na ulicy Radzyńskiej, 4-letnie dziecko. Bezczelność „sportsmena" doszła do tego stopnia, że w chwili kiedy zobaczył przewrócone przez siebie dziecko, odjechał z największą szybkością.

—** **Wykrycie sprawców napadu na stację kolejową w Ostaszewie.** Kilka dni temu donosiliśmy naszym czytelnikom o zuchwałym i sprytnym napadzie, którego dokonało kilku zamaskowanych bandytów na dworzec kolejowy w Ostaszewie, niedaleko Torunia. W kilka godzin po napadzie aresztowano tylko szofera. Obecnie możemy się z czytelnikami naszymi podzielić radosną wiadomością, że władze policyjne aresztowały wszystkich sprawców napadu. Szczegółów dokładnych narazie brak. Skoro powyższe otrzymamy, nie omieszkamy podać je do ogólnej wiadomości.

—** **Z kroniki policyjnej.** Podczas ostatnich dwóch dni t zn. sobotę i niedzielę aresztowała policja w naszem mieście 3 osoby za pijaństwo i 2 osoby za kradzież kieszonkową popenioną w tramwajach miejskich; razem 5 osób.

—** **Opłata pocztowa do Gdańska.** Od dnia 15-go lutego wynosi opłata za list z Polski do wolnego miasta Gdańska do 20 gramów 15 groszy do 250 gramów 30 groszy, inne opłaty pozostały niezmienione.

W obrocie z wolnego miasta Gdańska do Polski obowiązują od 1-go lutego następujące zniżone opłaty: za list do 20 gramów 15 fenigów do 250 gramów 30 fenigów, za kartki 10 fenigów, za akta urzędowe ponad 250 gr. do 2 kg. 40 fenigów, za druki, próbki, papiery handlowe i przesyłki mieszane, opłaty jak w Polsce, licząc 1 grosz równy 1 fenigowi. Za paczki jednokilogramowe 40 fen., za polecenie 20 fen. Inne stawki pozostają niezmienione.

—** **Towarzystwo Popierania ludowego przemysłu artystycznego na Pomorzu.** We wtorek, dnia 10 bm. odbyły się w Województwie obrady, którym przewodniczył p. wicewojewoda Ewert-Krzemieniewski — a których celem było utworzenie na Pomorzu „Towarzystwa dla popierania przemysłu artystyczno -ludowego. Po sprawozdaniu ze zjazdu w Warszawie starosty kościerskiego p. Kowalskiego rozwinęła się dyskusja, w której brali udział pp. Konserwator Wojew. Poznańskiego dr. Pajzierski, naczelnik Wydz. Przem. i Handlu p. Celichowski, znana działaczka na Mazurach red. Sukertowa, ref. kultury i sztuki Czarliński, prof. art. malarz Gros, przemysłowiec i kupiec Buza oraz przedstawiciel przem. koszykarskiego.

Przy Województwie ma powstać komitet doradczy dla spraw art. lud. na całe Pomorze a na prowincji lokalne oddziały Tow. i spółdzielnie. Centralą ostatnich jest istniejące już w Kościerzynie „Towarzystwo popierania przemysłu ludowego" którego prezesem jest p. starosta Kowalski.

Równocześnie powstaje w Toruniu zastępstwo interesów spółdzielni prowincjonalnych pod względem handlowym a z czasem dążyć się będzie do założenia Bazaru, który na wzór istniejących w Polsce mógłby prowadzić na szerszą skalę pośrednictwo sprzedaży wyrobów w kraju i zagranicą, dając temsamem gwarancję zbytu, niezbędny warunek normalnego rozwoju produkcji.

Do pchnięcia ludności w kierunku przemysłu domowego, tam gdzie warunki miejscowe to umożliwiają, gdzie np. znajdują się surowce jak len, gmina, wiklina itd., mogą nader skutecznie przyczynić się sfery duchowieństwa i nauczycielstwa, organizując spółki udziałowe, któreby fundusze tego przemysłu i spółdzielni zasilały.

Ważną rolę mogą odegrać tu również muzea prowincjonalne i krajowe, których zbiory zabytkowe i nowoczesne będą wzorem i zachętą do doskonalenia wyrobów. Muzeum takie istnieje jedno na Kaszubach we Wdzydzach, a drugie powstaje w Kościerzynie.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Zebranie Komitetu T. C. L.** Zebranie Komitetu T. C. L. (Towarzystwa Czytelń Ludowych) odbędzie się we wtorek dnia 17 bm. o godzinie ½8 w Muzeum. Uprasza się o łaskawe przybycie wszystkich członków Komitetu.

Zarząd: (—) Ks. Jaranowski, prezes.

Z KIN.

Kino „ORZEŁ". „Sylwester". Film ten jest próbą obrazowego odtworzenia czysto duchowych przeżyć i wywołania w widzu tego dominującego w koncepcji poematu uczucia, za pomocą czysto optycznych, a zatem ściśle „filmowych" środków. Wzorowo pięknym jest ten film. Ciekawe wielkomiejskie życie w noc sylwestrową. Ponadto długo oczekiwany Maks Linder w obrazie p. t.: Maks w zamku Duchów.

Kino „OLIMPJA" wyświetla obecnie wielki program filmowy. Składają się na niego filmy istotnie pierwszorzędnej wartości, wobec czego warto je obejrzeć.

Z Pomorza.

—** ŚWIECIE. **(Słuszna kara).** Przed paru dniami sąd pokoju w Świeciu skazał gospodarza Kohlsa, Niemca z Pruszcza na 4 miesiące więzienia za wygrażanie się, że Niemcy jeszcze wrócą na Pomorze, zaprowadzą dawny „ład" i przepędzą na cztery wiatry polskich urzędników. Za to wyrażenia — których jednakże używa jeszcze bardzo dużo Niemców na Pomorzu — spotkała go słuszna kara.

—** TORUŃ. **(Aresztowanie oszusta).** Onegdaj aresztowano tu niejakiego Władysawa Kierszyńskiego, który dopuścił się szeregu fałszerstw w rachunkach na dostarczone artykuły żywnościowe dla tutejszego szpitala okręgowego. Kierszyński poszkodował skarb państwa na kilka tysięcy złotych.

(Samobójstwo). Wystrzałem z rewolweru zranił się niebezpiecznie sierżant Henelt z baonu balonowego, lat około 30. Pogotowie ratunkowe odwiozło ciężko rannego do szpitala wojskowego, gdzie walczy ze śmiercią. Przyczyną tego rozpaczliwego czynu jest podobno nieporozumienie małżeńskie.

(Konfiskata cygar). Na skutek przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu kupca L., przy ulicy Szpitalnej, skonfiskowano większą ilość cygar pochodzenia gdańskiego.

—** WĄBRZEŹNO. **(Srebrne gody małżeńskie).** W sobotę obchodził tutejszy kupiec i członek wielu towarzystw kulturalno - oświatowych p. Celestyn Makowski wraz ze swą małżonką — srebrne gody wspólnego i szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Jubilaci przyjmowali krewnych oraz licznie zaproszonych gości ze staropolską gościnnością.

—** SREBRNIKI. **(Przedstawienie amatorskie).** W tych dniach urządziło tutejsze znane i zasłużone Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej na sali p. Linowieckiego w Sierakowie (obok Kowalewa) pierwsze przedstawienie amatorskie, na którem odegrano humoreskę sceniczną p. t.: „W gospodzie pod

Kompromitacja przywódzców sekty „Badaczy pisma św.“

(Od własnego korespondenta).

Kraków, 14 lutego.

Rozpowszechnianie się ustawiczne sekt najrozmaitszych, które zwykle po kilku miesiącach zamierają, stało się u nas tak częstym, że nie można tu każdego wypadku traktować indywidualnie, ale jeśli się chce określić stan, trzeba wniknąć w psychiczną stronę tej epidemji sekciarstwa.

Zanim zajmiemy się tą tak ważną sprawą, przytoczymy na ten raz charakterystyczny przyczynek do działalności i na terenie Pomorza dobrze znanych „Badaczy pisma św“.

„Badacze pisma św.“ posiadają w Krakowie bardzo mało członków a ci urządzali oddawna co tydzień zebrania, na których odprawiali „nabożeństwa“, czytali pewne ustępy pisma św., gównie Starego Zakonu, interpretowali w szczególny sposób niektóre kwestje religijne, posługując się przytem różnemi wydawnictwami „Berliner Traktatengeselschaft“, omawiając w sposób pełny bałamuctw „powtórne przyjście Mesjasza“, „konieczność święcenia Sabatu“, „dzieje Rzymu“ itd. itd.

Przywódcy sekty starali się nadać zebraniom podniosły ton kultu religijnego, w którym i myśl o sprawach materjalnych nie powinna była postać.

I byłby ten stan może trwał ad minitum, gdyby nie przyjazd do Krakowa organizatora „badaczy“ niejakiego Kusina. Kusina zwołał nadzwyczajne zebranie wszystkich krakowskich członków, na którym złożył nadzwyczajne rewelacje.. Kusina w formie bardzo gwatownej napadł na „starszych“ sekty badaczy z powodu oszukańczych manipulacyj, oraz kradzieży pieniędzy i wartościowych przesyłek zagranicznych, których to nadużyć dopuścili się ze szkodą dla „najbiedniejszych członków Stowarzyszenia“. Kusina dysponując listami centralnej organizacji Badaczy, stwierdzającemi wysyłkę dla czonków krakowskiego Stowarzyszenia kilkuset dolarów, oraz wielu paczek z bielizną i materjałami, wezwał oszustów do natychmiastowego pokrycia szkody i zagroził im surową odpowiedzalnością zarówno przed główną Radą Stowarzyszenia, jak i przed władzami sądowemi.

Niezwykłe oświadczenie Kusiny oddziałało piorunujaco na uczestnikach zebrania. „Badaczom“ otworzyły się oczy na praktyki religijno - materjalne swoich nauczycieli, toteż nie wiele myśląc rzucili się na nich z całą gwałtownościa, bijąc sprzętami domowemi i obrzucając wyzwiskami. Rozgorzała namiętna bójka, która zakończyła się zmutno dla krakowskich organizatorów, a także i dla Kusiny.

Po godzinnem blisko zmaganiu się, duszpastrze sekty wycofali się z pola bitwy z licznym guzami i sińcami, zaś poturbowani również uczniowie postanowili rozwiązać sektę, i zażądać zwrotu wpłaconych wkładek..

Jest to więc zupełna kompromitacja sekty Badaczy pisma św., ale z drugiej strony rzuca snop światła na stosunki panujące wśród ludzi, którzy na nieświadomości ludzkiej chcą się materjalnie obłowić.

Kto wie, czy i w innych środowiskach tej sekty przy pilnych poszukiwaniach nie odkryłoby się podobnych nadużyć. Ostrożność nie zawadzi. P. K.

Ogromna afera szpiegowska w Warszawie.

Arystokraci rosyjscy na usługach niemieckiej centrali szpiegowskiej.

Arystokrata rosyjski szpiegiem — Całonocne pijatyki służyły do celów zbobywania informacji. — Pan Hrabia nie żałował złota. — Przy kieliszku najlepiej się bawi i najpewniejsze zdobywa wiadomości. — Afera zatacza szerokie kręgi

Warszawa, 14 lutego.

W nocy z 14 na 15 bm. wkroczyła do mieszkania arystokraty rosyjskiego, hr. Tolla, policja polityczna, celem przeprowadzenia rewizji.

Od dawna już bowiem miała na oku policja hrabiego Toll'a, który tytuł swój odziedziczył arystokratę rosyjskiego, który tytuł swój odziedziczył po dziadku swoim, zdobywcy Warszawy i tłumicielu powstania polskiego w 1831 r.

Hr. Toll wydawał pieniądze w ogromnych sumach, na nocne hulanki, które najczęściej odbywały się w mieszkaniu jego.

Zwracał uwagę przedewszystkiem fakt, że na te nocne zebrania przychodzili wysocy wojskowi i osoby, zbliżone do sfer urzędowych.

Przy rewizji zastano grających w karty hr. Tolla, księcia Awatowa, barona Friesenhausena i b. oficera armji Denekina Gajewskiego. Nie spodziewali się zupełnie rewizji, to też przchwycono cały materjał szpiegowski, znajdujący się na wierzchu. Znajdowały się tam tajne akta, plany, depesze szyfrowane, oraz notatki, tyczące się translokacji wojsk, czem najwidoczniej najskrupulatniej zajmował się Toll.

Śledztwo jest w pełnym toku, wobec tego szczegóły są utrzymywane w tajemnicy. W każdym razie pewna jest rzeczą, że nici tej sprawy zawiodą daleko, najprawdopodobniej do niemieckiej centrali szpiegowskiej.

srokąʺ. Czysty zysk przeznaczono na zakup sztandaru. Przedstawienie — w którem kilku amatorów wykazało nieprzeciętny talent, — oraz następnie zabawa taneczna udały się znakomicie, pozostawiając wśród licznych zaproszonych i obecnych gości jak najlepsze wrażenia.

—** **TUCHOLA. (Fatalne kupno).** Na ostatnim jarmarku w Tucholi, spotkało pewnego gospodarza z Kaszub niezwykłe nieszczęście. Kupił on bowiem bardzo drogo jednego zaprzęgowego konia. Kiedy następnie próbował zaprzadz go do wozu, tenże począł się tak wykręcać i rzucać, że w końcu padł trupem na miejscu.

(Obłęd). W tych dniach popadła w obłęd z niewiadomych narazie przyczyn pewna wdowa nazwiskiem Ossowicka. Chorą odwieziono natychmiast do zakładu dla umysłowo chorych w Świeciu.

—** **CHOJNICE. (Kradzież w poczekalni).** Pewien obywatel z Czerska, przybył pociągiem nocnym do Chojnic, gdzie w poczekalni dworcowej, tylko przez pół godziny zdrzemnął się. Zbudziwszy się zauważył, że zginęło mu 900 złotych. Teczka od listów była nietknięta, podczas gdy skradzione pieniądze znajdowały się obok niej zawinięte w papierze. Poszukiwanie złodzieja nie dało żadnego wyniku.

—** **GDAŃSK. (Piloci polscy w porcie gdańskim).** Stanowisko jednego z pilotów w porcie gdańskim obsadzone zostało przez kapitana polskiej marynarki handlowej. Zastępcą głównego pilota jest Polak kpt. Ziółecki b. komendant „Lwowa“.

Ze sali sądowej

Przez I-szą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu, zasądzeni zostali w dniu 12. 2. br.:

Władysław Szumann, robotnik z Świecia, na 3 miesiące więzienia za to, że dnia 18. 1. 1923 r. zabrał na szkodę Wilhelma Klawonna 2½ cent. żyta, będąc już 3 krotnie za kradzież karany.

Franciszek Burczyński, górnik z Gniezna, na 2 lata więzienia z policzeniem aresztu śledczego od 23. 11. 1921 do 1. 8. 1923 r., ponieważ w nocy z 8. na 9. czerwca 1921 roku wspólnie z niejakim Deją zabrał — grożąc użyciem przemocy — rodzinie Gottlieba Nikla w Kozielcach pow. Świecie, 1315 mk. niem., 25 mk. w srebrze, 500 mk. polskich, 2 ubrania męskie i 1 zegarek. Podczas kradzieży posiadali przy sobie rewolwer i nóż.

Józef Kwiatkowski, czeladnik piekarski z Kulicy, pow. Starogard, obecnie w areście śledczym, na 1 rok więzienia za kradzież wódek na szkodę kilku osób w powiecie gniewskim i tczewskim. Współoskarżeni Antoni Domożych i Katarzyna Domożych z Gręblina, zostali uwolnieni.

Przez II-gą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu, zasądzeni zostali w dniu 10. 2. br.:

Hermann Blum z Grudziądza na 2 miesiące więzienia, ponieważ w dniu 1. 12. 1924 zabrał na szkodę Krauzego i Redmanna różne narzędzia rzemieślnicze.

Juljusza Jarzębowski z Grudziądza na 1½ roku ciężkiego więzienia, ponieważ w dniu 15 maja 1922 r. przed Sądem w Grudziądzu jako świadek złożył fałszywą przysięgę.

Magdalena Ebeling z Wielk. Tymawy na 8 miesięcy więzienia.

Ze sportu.

Naogół tegoroczna zima — ze względu na swój niebywale łagodny przebieg — wpływa do pewnego stopnia hamująco na rozwój wszelkich sportów zimowych, słusznie zaliczanych do najbardziej ładnych i eleganckich. Jednakowoż znany i godny naśladowania zapał sportowców małopolskich — szczególnie lwowskich i zakopiańskich — potrasił znaleść choćby kilka dni, w których można było urządzić jakie takie zawody „białych“ sportów. To też w dnie mroźne roiły się stoki pięknych Karpat i Tatr barwną kawalkatą sportowców, okwiecających przełęcze górskie szczerym śmiechem, okrzykami lub też bardzo często połamanemi nartami i pogubionemi czapkami. Z ważniejszych imprez sportowych odbytych podczas tegorocznej zimy w Polsce, zanotować wypada następujące.

NARCIARSTWO.

Zawody o mistrzostwo Zakopanego.

Po licznych mniejszych zawodach narciarskich i po ukończeniu zawodów o mistrzostwo Polski, przyszła kolej na drugie z rzędu zawody narciarskie o mistrzostwo „zimowej stolicy“ t. zn. Zakopanego. W niedzielę zakończono owe 3-dniowe doroczne zawody.

Dnia pierwszego dbyły się biegi senjorów, pań i panów. W klasie I. senjorów zwyciężył J. Bujak w II. kl. A Krzeptowski II., w trzeciej klasie A. Kuraś. W kl. I. pań zwycięża p. Ela Ziętkiewiczowa, w kl. II. p. Niusia Sawczakówna; w junjorach Br. Czech. W kl. starszych K. Schiele.

Drugiego dnia w biegu rozstawnym zwyciężyła sztafeta S. N. T. T. Lankosz, ,ytkowicz i Motyka.

Trzeciego dnia odbyły się skoki w Jaworzynce, pierwsze tego roku w Zakopanem.

Ostateczne wyniki były następujące: W kl. starszych I. Wilhelm Stolpe, Szwecja. W sen. I. kl. H. Mückenbrun. W II kl. T. Zyadel (Zaydel był najlepszym na skoczni); w junjorach J. Cukier. Najlepsze wyniki kombinowane w biegu i skoku miał Henryk Mückenbrun (SNTT) strzelec 3 p. s. p., który też został obwołany mistrzem Zakopanego.

wyciężcom wręczono cenne nagrody ofiarowane przez Tymcz. Kom. Uzdrowiskową gminę S. N. T. T., firmę bracia Schiele i dyr. Stryjeńskiego.

Zawody powyższe były zorganizowane pod każdym względem bez zarzutu przez sekcję narciarską Tow. Tatrz. w Zakopanem. awody odbywały się podczas silnego opadu śnieżnego, mimo to zgromadziły się tłumy publiczności a wyniki były zupełnie dobre. Na specjalną pochwałę zasługuje pomoc policji państwowej, która z komendantem swym Sowińskim w sposób niezwykle grzeczny i taktowny utrzymywała wzorowy porządek.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Piłka nożna.

Praga: Victoria Žižkov — Cechie Karlin 2:2 (0:1); **Barcelona:** Gracja — Espagnol 2:0, Barcelona — Sovadell 3:0, Europa — Tarraza 2:1; powyższe zawody w Barcelonie rozgrywane były o mistrzostwo Katalonji. **Budapeszt:** M. T. K. — Nemzetti 4:1; F. T. C. — 33-ker 5:2.

LEKKOATLETYKA.

Nowy rekord Nurmi'ego.

Dnia 8 bm. znakomity finlandczyk Nurmi postawił nowy rekord na przestrzeni 2 mil angielskich w czasie 9:08. Zaś w dniu 6 bm. — jak podają zagraniczne telegramy — Nurmi w biegu na 4 000 yardów (3 436 mtr.) uyzyskał czas 10:55 — podczas gdy jego rodak Ritola przybiegł do mety w czasie 11:45.4. — Ten ostatni rekord Nurmi'ego jest wprost niewiarogodny — najprawdopodobniej musiała tu zajść pomyłka w depeszy.

ŁYŻWIARSTWO.

W biegach łyżwiarskich o mistrzostwo Europy, któr się odbyły w St. Moritz dnia 7 bm., niespodziewane mistrzostwo zdobył wiedeńczyk Pollatschek, przychodząc pierwszy na dystans 1500, 5.000 i 10.000 mtr., przed doskonałymi skandynawskimi łyżwiarzami: Larsenem i Olsenem z Norwegji Wyniki poszczególne przedstawiają się następujaco: 500 mtr. 1) Larsen 44,6 sek. 2) Oksen (45 sek.), 3) Pollatschek (48,2 sek.); 1500 mtr.: 1) Polatschek 2: 34,8 2) Larsen, 3) Olsen; 5 000 mtr.: 1) Pollatschek 9.20.8 sek., 2) Larsen 9:43 8 s.; 3) Olsen 9:45.8 s.; 10 000 mtr. 1) Polatschek 19:48,8 s., 2) Larsen 20:07.6 s 3) Olsen 20:31.4 s. Ostateczny wynik mistrzostwa Europy: 1) Polatschek nota 6 i pół, 2) Larsen nota 7, 3) Olsen nota 12 — W ten sposób niepokonani mistrzowie Norwegji musieli pogodzić się z porażką. Jest to nielada sukces Austrji.

NARCIARSTWO.

W zeszłym tygodniu odbyły się w Pitzblihel zawody narciarskie o mistrzostwo urządzane przez niemiecki i austrjacki związek narciarski. Zawody rozpoczęły sę biegiem na 15 klm. do którego zgłosiło się 130 zawodników niemców z Austrji — Niemiec i Czechosłowacji. Pierwsze i drugie miejsce zajeli niemcy z Czech: A. Etrich (Czechosłowacja) 1:18:31; I. Adolf (Czechosłowacja) 1:21:01; trzecie i czwarte miejsce zajęli niemcy z Rzeszy: K. Endler 1:21:19; Hackol 1:22:42.

W biegach junjorów pierwsze miejsce zajęli austrjacy.

— W SPRAWIE CZĘŚCIOWEGO UMOŻENIA POŻYCZEK DLA OSADNIKÓW. **Jak nas informują centralny Związek osadników wojskowych wystąpił do Banku Rolnego o umorzenie ⅓ części pożyczek, udzielonych osadnikom wojskowym w 1923 r.,** a to ze względu na to, że pożyczki te, udzielone w markach, a obliczone w złotych według kursu dnia przyznania pożyczki były faktycznie doręczone osadnikom znacznie później (do 14 dni opóźnienia) i dlatego nie miały tej wartości, na jaką opiewała cyfra pożyczki w złotych wobec ciągłego spadku marki. Jak słychać, wniosek ten znajduje u władz banku rolnego zrozumienie.

— OBNIŻENIE PROWIZJI OD INKASA WEKSLI PRZEZ P. K. O. Nowe stawki prowizyjne od inkasa, obowiązujące od dnia 13. bm. wynoszą przy inkasowaniu należności do 50 zł — minimum 75 gr ponad 50 zł do 100 zł — 1 zł, nadto przy inkasie na miejscowości nieposiadające oddziały Banku Polskiego pobierane jest tytułem zwrotu porta — 50 gr. Od inkasa sum powyżej 100 zł do 1500 zł P. K. O. pobiera jak dotychczas ½% prowizji. Ponad 1500 zł za każde rozpoczęte 500 zł doliczany jest 1 zł tytułem prowizji.

— WĘGIEL TANIEJE. Donoszą nam z Warszawy o dalszej tendencji zniżkowej na giełdzie węglowej. Ciepła zima oraz wyjątkowo wcześnie zapowiadająca się wiosna przyczyniły się walnie ku temu. Za węgiel przedni z kopalń „Flora“, „Kazimierz“ płacono od 30 do 32 zł, za gorszy gatunek 26 do 28 zł, za śląski kuchenny 20 do 24 zł za tonnę loco stacja wyładowcza Warszawa. Ogółem dostarczono 27 wagonów.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 14 lutego 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17	zł
Floreny holenderskie	208.97	„
Franki belgijskie	26.01	„
Franki francuskie	27.08	„
Franki szwajcarskie	99 80	„
Funty angielskie	24.76	„
Korony austryjackie	7.29	„
Korony czeskie	15,36	„
Liry włoskie	21.30	„
Korony norwejskie		„
Korony dunkskie		„
Korony szwedzkie		„

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

†

W poniedziałek, dn. 9 bm. zamordowaną została we Wronkach w bestjalski sposób przez 18-letniego zbrodniarza w celach rabunkowych siostra moja (717

ś. p.

Stefanja Sosna.

Przyjaciół i znajomych prosimy o pobożne westchnienie za jej duszę.

Sosna z żoną.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Licytacja drzewa.

W czwartek, dnia 19 lutego r. b., o godzinie 9-tej przed południem, odbędzie się w restauracji „Nadwiślanka“ w Strzemięcinie“, **sprzedaż liściastego drzewa użytkowego i opałowego** z obwodu Strzemięcin.

Sprzedaż drzewa nastąpi tylko za gotówkę.

Grudziądz, dnia 14 lutego 1925 r. (724

Magistrat - Zarząd Leśnictwa.

Miejska Kasa Oszczędności
w GRUDZIĄDZU (726
przyjmuje wkłady oszczędnościowe, otwiera rachunki bieżące i czekowe, wykonuje przekazy i zlecenia, udziela pożyczek.



CZAJNIK
„wydajna“
DLATEGO NAJTAŃSZA I ZARAZEM NAJLEPSZA HERBATA w UŻYCIU.

Na post

729 polecam

olej jadalny
amerykański biały litr po **zł 1.40 hurtownie**

W. Nowakowski,
Grudziądz, ul. Toruńska 38.

Hotel KELLASA

W czwartek, dnia 19-go lutego br. poraz ostatni w tym sezonie

Kiszki z kapustą
własnego wyrobu. 722

O liczny udział uprasza **F. Kellas.**

Długa 16 **Trocadero** Długa 16

We wtorek, dnia 17 bm. odbędą się na życzenie Szan. Gości
2 Wielkie 723
Zabawy Karnawałowe
połączone z wyszynkiem **piwa „BOCK“**
Ub kacje piękne dekorowane.
O godzinie 12. **Walc Księżycowy** oraz różne inne niespodzianki.
Bogato zaopatrzony bufet w zimne potrawy oraz smaczna ciepła kuchnia. O liczny udział uprasza **Wł. Zieliński,** gospodarz

---

Kino „ORZEŁ“ Varlete

Dziś i w dni następne do 18-go bm. włącznie codziennie o godzinie 6-tej i 8-mej:

Bezsprzecznie prawdziwy **„Szlagier“ sezonu:**

„Dramat Nocy Sylwestrowej“

w 6-ciu aktach.

Wszystkie pisma zagraniczne zgodnie przyznały, że **„Sylwester“** jest jednym z najwybitniejszych filmów ostatniej produkcji, jakie się na rynku światowym pojawiły. (731

II.

„Maks w Zamku Duchów“

Reżyserja: Enrico Buazzoni — Rzym.
Najnowsze dzieło **Maksa Lindera** wedle własnego scenarjusza.

Wkrótce: **„ŚLUB KRWI“**

„Żywnopol“ Grudziądz

Tel. 241 • Plac 23 Stycznia 11 • Tel. 241

Wypożyczamy na telefoniczne zawołanie konie wraz z wozami i furmanami lub samochody osobowe i ciężarowe po cenach najniższych. Również wykonujemy wszelką zwózkę całowagonowych towarów z kolei i na kolej w każdej chwili

Polecamy **Polecamy**

Węgiel - Koks górnośląski.

Piłą motorową rzniemy drzewo opałowe według życzeń klienteli.

Polec. również nasz **śrutownik motorowy** do śrutowania po przystępnych cenach i dostarczamy każdą ilość **sieczki** po cenach konkurencyjnych. 733

KUPUJĘ STALE
koniczynę czerwoną, koniczynę białą, koniczynę szwedzką itp.
POLECAM
wszelkie gatunki zboża siewnego i nasion jarzynowych pod gwarancją kiełkowania i czystości gatunku
F. ERMISCH, Dworcowa 37, tel. 43. (605

Poszukuję natychm. lub później młodszego

pomocnika

z branży kolonialno-delikatesowej 725

A. Wiśniewski,
Grudziądz, **Stara 15**

Rządca

samotny, pilny w zawodzie, potrzebny od 1. 3. br

Wierzchy, (682
p. Osie, pow. Świecie.

Potrzebny natychmiast

szofer

kawaler, do auta „Renault“. Świadectwa potrzebne Dr. Bełkowski, Chojnice, Ramy 6. (720

Poszukuje od 1. 4. br.

3 żon. fornali

z 2—3 zaciężnikami.

Fr. Nass,
Wiewiórki,
p. Dembiniec. 705

Poszukuję od 1. 4. 1925

parobka i fornala

z zaciężnikami
G. Schultz, Dusocin. (728

Cukierki śmietankowe

są smaczne i pożywne z firmy
Kaszubowski - Starogard.

721

Stenotypistka

z znajomością książkowości z dobremi referencjami potrzebna natychmiast. Zgłoszenia osobiste pomiędzy godz. 10—12 z odpisami świadectw w biurze ogłoszeń „PAR“ ul. Toruńska 4 (732

Techniczna Szkoła Korespondencyjna

Kraków, ul. Bernardyńska 13

otwarła wpisy dla P. P. mechaników, ślusarzy itp. na wydział maszynowo-elektrotechniczny. Uczy wysyłając miesięcznie wykłady drukowane do swych uczniów, opracowane przez inżynierów-profesorów. Koszta nauki minimalne. Po roku egzamin przed komisją inżynierów fabrycznych. Na wysyłkę programu posłać 50 gr. w liście poleconym. 713

Sprzedaże

JABŁKA

po 20 i 25 gr na sprzed.
Nadgórna 36.

Skład

do sprzedania z mieszkaniem w Grudziądzu ul. Chełmińska 71. Zgłosić się tamże w pracowni obuwia. (711

Mieszkania

Pokój umeblowany

do wynajęcia (715
Strzelecka 7, II lewo

Pokoju

nieumeblowanego bardzo dużego z oddzielnem wejściem w nowoczynym szystym domu wprost u gospodarza w centrum miasta poszukuje s odl. III., ewtl. natychmiast. Bardzo pożądany obok mały pokoik. Oferty proszę skierować do Głosu Pomorskiego pod nr. 708.

Pokój umebl.
z osobnem wejściem natychmiast do wynajęcia Jan Kec, Wybickiego 8/8, III

Pokój umebl.
do wynajęcia Tuszewska Grobla 18, I ptr. p. (709

Pokój umebl. do wynaj.
Tuszewska Grobla 22 p.

Masywny śpichrz

przy ul. Śpichrzowej pod korzystnymi warunkami **do sprzedania.**

Oferty uprasza się do Gł. Pom. pod nr. 728

Baczność! **Rzeźnicy!**

TANI ZAKUP FLAKÓW

Wiankowe	10 m. . . . . pęczek	zł 1,60
Srodkowe	10 „ . . . . „	„ 4,50
Wieprzowe	100 „ . . . . „	„ 10,—
Otłagi ca	100 „ . . . . „	„ 15,—

pierwszorzędny towar.

Najmniejsze zamów. odwrotnie uskuteczniamy. Większe ilości i dla Cechów znacznie taniej

CENTRALA PRZEMYSŁU RZEŹNICKIEGO Tow. Akc.
POZNAŃ, (Rzeźnia Miejska).

Największe przedsięb. tego rodzaju w Polsce.
Telefon 1330. Adres telegr.: Bankrzeźnicki.

Kupna

Kupię skład

z przyległem mieszkaniem lub wydzierżawię wielkie mieszkanie albo dom o 6 pokojach. W. Adamski, Chojnice, Dworcowa 20

REPERACJE

maszyn rolniczych, cegielnianych, gorzelni, tartaków oraz wszelkich innych zakładów fabrycznych wykonują fachowo

HODAM i RESSLER, **Grudziądz,** przy dworcu

Części zapasowe (711) **Monterzy**

Warsztat nowej budowy i reparacji

WAG

ROMAN FABISZ
GRUDZIĄDZ
Trynkowa 13 Trynkowa 13

Posady

Ucznia

z lepszem szkolnem wykształceniem władającego językiem polskim i niemieckim, do interesu kolonjalnego i restauracji poszukuje (729

Wł. Nowakowski
ulica Toruńska nr. 38.

---

szukia wychowanie

Stenografji

wyucza listownie szybko, jaknajdokładniej gwarancja) 2186

Instytut stenograficzny
Warszawa, Mokotowska 29.
Żądajcie obszernych, bezpłatnych prospektów.

Plac 23 Stycznia nr. 23. Jakobson.

ZĘBY plomby od 2,— zł. począwszy w pierwszorzędnem **na odpłatę** wykonaniu

---

KINO

„OLIMPIA“

ul. Chełmińska 20

Od dziś do czwartku, dn. 19 lutego br. włącznie
wyświetlane będzie wielkie potężne arcydzieło filmowe III i IV serji obrazu p. t.: **„LUDZIE i BESTJE“**

III serja p. t. 716

W MOCY SZALEŃCA

IV serja p. t.

OGNISTE JĘZYKI

RAZEM 12 AKTÓW!

Dla osób. które nie widziały I-ej i II-ej serji będzie wyświetlone krótkie streszczenie poprzednio granych serji. Początek przedstawień o g. 6 i 8. W środę 18 lutego o g. 4 wielkie przedstawienie dla dzieci III i IV serji.

Przepisowe

Wykazy Młodocianych

(50 folji)

ma stale na składzie

DRUKARNIA POMORSKA Tow. Akc.

Grudziądz.

Szanowni Panowie i Panie kupujcie **buciki eleganckie** trwałe i tanie (586

U kogo?

Tylko u Podgórskiego!



Specjalność: długie buty dla pp. oficerów Ceny bezkonkurencyjne.

Uwaga: Grudziądz, ulica Stara nr. 16.

Zguby

Ślubną obrączkę

zgubiono lub skradz. 14.2. w mieście. Znaczona „E. B. 26. IX 1922“. Łaskawy znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do Głosu Pom. pod nr. 712

Różne

UCZĘ szybko i tanio pisania na maszynach na życzenie korespondencja. Wiadomość udziela Adm. Głosu Pomorskiego pod nr. 727

Prywatne (713

dobre obiady

po 75 groszy wydaje się dla inteligencji
Kościuszki 5, I l.

Krawcowa

zdolna, z dobrym gustem, potrzebna natychmiast do domu Lipowa 92, m. 8.

Już nadszedł świeży transport

Portland Cementu „Górka“

Sprzedaje po konkurencyjnych cenach ze składu:

„TEPEGE“ S. A.

Ekspozytura w Bydgoszczy
ul. Jezuicka 7/8. :—: Telefon 1595.

680

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska